



MICHAŁ NORBERT FASZCZA*

The face of battle ponad 40 lat później, czyli kilka uwag na marginesie wydania polskiego przekładu dzieła Johna Keegana

The face of battle over 40 years later – a few remarks on the margin of the Polish translation of John Keegan’s work

Streszczenie: Prezentowany artykuł zawiera rozważania na temat znaczenia książki pt. *The face of battle* autorstwa Johna Keegana dla rozwoju badań z zakresu historii wojskowości, jak również kontekstu ukazania się jej pierwszej polskiej translacji. Autor starał się odpowiedzieć na pytanie, czy po ponad 40 latach od pierwszego wydania zachowała ona aktualność i może mieć znaczenie w procesie kształcenia akademickiego realizowanego w naszym kraju. Keegan zaproponował bowiem niegdyś nową optykę badawczą, która stała się podstawą nurtu zwanego „nową historią wojskowości” znajdującą się w Polsce poza głównym nurtem realizowanych badań.

* Akademia im. A. Gieyszтора w Pułtusk, filia (zamiejscowy Wydział Humanistyczny) Akademii Finansów i Biznesu Vistula w Warszawie, ul. Mickiewicza 36 B, 06-100 Pułtusk, michalfaszczka@o2.pl, ORCID: 0000-0003-3562-6217.

Abstract: This article reflects on the importance of the book *The face of battle* by John Keegan for the military history studies as well as the context of its first Polish translation. The author tried to answer the question whether, more than 40 years after the first edition, it has remained valid and may be relevant in the process of academic education realized in Poland. Keegan once proposed a new optics, which became the basis for the new military history, which is still outside the mainstream Polish studies.

Słowa kluczowe: John Keegan, nowa historia wojskowości, *the face of battle*, metodologia historii

Keywords: John Keegan, the new military history, the face of battle, methodology of history

Rzadko zdarza się, aby tytuł jakiejś książki dał nazwę nowemu nurtowi badawczemu, a tak właśnie stało się kiedyś z *The face of battle* autorstwa brytyjskiego historyka wojskowości¹ Johna Keegana². Obecnie nurt ten jest traktowany jako jedna z głównych składowych „nowej historii wojskowości” (*the new military history*)³ i choć pierwsze wydanie wspomnianej książki

¹ Zdecydowanie opowiadam się za stosowaniem formy „historia wojskowości”, nie zaś „historia wojskowa”, wyrażając tym samym poparcie wobec stanowiska zaprezentowanego wcześniej przez: U. Żydek-Bednarczuk, *Zakres semantyczny leksymów „wojskowy” i „wojskowość” w opinii językoznawców*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2004, t. 5, nr 1, s. 170–174; J. Maroń, *O osobliwościach polskiej historii wojskowości*, Wrocław 2013, s. 11–57.

² J. Keegan, *The face of battle: a study of Agincourt, Waterloo and the Somme*, London 1976; por. idem, *The historian and battle*, „International Security” 1978–1979, vol. 3, no. 3, s. 138–149.

³ Na temat powstania i rozwoju ww. nurtu badawczego zob. J. A. Lynn, *Battle: a history of combat and culture. From ancient Greece to modern America*, Boulder 2003, s. xvi–xvii; J. Black, *Rethinking military history*, London–New York 2004, s. 35–59; J. Bourke, *New military history*, w: *Palgrave advances in modern military history*, eds. M. Hughes, W. J. Philpott, New York 2006, s. 265–266; R. M. Citino, *Military histories old and new: a reintroduction*, „The American Historical Review” 2007, vol. 112, no. 4, s. 1084.

ukazało się w 1976 r., to jej treść wciąż wywiera istotny wpływ na rozwój badań poświęconych dziejom militarnym różnych epok⁴.

Doniosłość książki Keegana zaowocowała jej licznymi przekładami na języki inne niż angielski, nie wyłączając tak egzotycznych (z punktu widzenia europejskiego czytelnika), jak mandaryński czy hindi. Tymczasem aż do 2019 r. żadne wydawnictwo nie wykazało zainteresowania wydaniem polskiej translacji *The face of battle*, co należy uznać za sytuację nader niezrozumiałą, szczególnie w kontekście ukazania się innych prac Keegana, będących częstokroć swoistym uzupełnieniem bądź rozwinięciem rozważań zawartych w jego sztandarowym dziele⁵. Sytuacja ta uległa zmianie dopiero dzięki staraniom pracowników oświęcimskiego wydawnictwa Napoleon V⁶, niemniej powstaje pytanie, czy aby nie była to inicjatywa spóźniona (w końcu od premiery *The face of battle* upłynęło ponad 40 lat...) i czy książka – wobec dynamicznego rozwoju badań odnotowanego w ciągu ostatnich kilku dekad – wytrzymała próbę czasu.

Zanim postaram się odpowiedzieć na tak sformułowane pytania, należałoby pokrótce scharakteryzować treść książki, jak również jej polskie wydanie⁷.

Keegan wyszedł ze skądinąd słusznego założenia, że bez względu na osobiste preferencje historyków wojskowości, mogących koncentrować się na różnych aspektach żołnierskiego bytowania, podstawową funkcją sił

⁴ Przykładowo: *Hoplites: the Classical Greek battle experience*, ed. V. D. Hanson, Berkeley–Los Angeles 1993; A. K. Goldsworthy, *The Roman army at war 100 BC–AD 200*, Oxford 1996; J. A. Lynn, *The bayonets of the republic: motivation and tactics in the army of revolutionary France, 1791–94*, Boulder 1997; I. Berkovich, *Motivation in war: the experience of common soldiers in Old-Regime Europe*, Cambridge 2017.

⁵ J. Keegan, *Historia wojen*, tłum. G. Woźniak, Warszawa 1998; idem, *Wodzowie bez tajemnic*, tłum. E. Morycińska-Dzius, Warszawa 2002; idem, *Wywiad w czasie wojny*, tłum. J. Złotnicki, Warszawa 2004. Ponadto w języku polskim wydano następujące książki napisane przez Keegana, pozostające bez związku z nurtem *the face of battle*: idem, *Kto był kim w II wojnie światowej. Leksykon*, tłum. A. Rucińska-Barnaś, Kraków 1998; idem, *Generałowie Churchilla*, tłum. J. Kozłowski, Poznań 1999.

⁶ Jako: idem, *Oblicze bitwy. Studium nad bitwami pod Azincourt, Waterloo i nad Somą*, tłum. M. Grzywa, Oświęcim 2019.

⁷ W dalszej części tego artykułu recenzyjnego znajdują się odwołania do polskiego wydania książki.

zbrojnych pozostaje każdorazowo walka, nawet jeśli statystycznie zajmuje ona niewielki procent czasu. Sprawia to, że zrozumienie rządzących nią mechanizmów powinno stanowić konieczny element dociekań naukowych, wszystkie pozostałe sfery aktywności w mniejszym lub większym stopniu są bowiem jej podporządkowane⁸. Przy zachowaniu świadomości tej prawidłowości, bitwa staje się głównym problemem badawczym historii militarnej.

W toku erudycyjnej analizy dotychczas prowadzonego dyskursu Keegan zwrócił uwagę, że historycy zwykli powszechnie prezentować przebieg starć zbrojnych z perspektywy głównodowodzącego (*commander's battle*), co sprawia, że w konstruowanej przez nich narracji żołnierze bywają zazwyczaj sprowadzani do roli bezwolnej, anonimowej masy reagującej na otrzymane rozkazy. Tymczasem każdy żołnierz odczuwa emocje, a ponadto cechuje go indywidualne podejście do otoczenia ukształtowane w toku dotychczasowych doświadczeń i procesu socjalizacji przebytego w różnych środowiskach (rodzina, lokalna społeczność, szkoła, armia itd.). Sprawia to, że degradowanie go do roli bezmyślnego wykonawcy czyjejś woli stanowi daleko idące nadużycie, nie tylko dlatego, że nie istnieje i nigdy nie istniał „uniwersalny żołnierz” (*universal soldier*)⁹, ale również dlatego, że uwzględnienie osobistej perspektywy walczących pozwala wyjaśnić wiele problemów badawczych, które do tej pory nie doczekały się satysfakcjonującego rozstrzygnięcia, czy choćby wzbogacić wcześniejsze interpretacje. Keegan zaproponował zatem nowe ujęcie, oparte na przeżyciach zwykłych, często anonimowych żołnierzy (*soldier's battle*), przy szerokim uwzględnieniu czynników psychologicznych i kulturowych¹⁰.

⁸ J. Keegan, *Oblicze bitwy...*, s. 12–13.

⁹ Posługując się terminem zaproponowanym przez: J. A. Lynn, *Battle...*, s. xvi, na podstawie lektury: G. Dyer, *War*, New York 1985, s. 101–129.

¹⁰ J. Keegan, *Oblicze bitwy...*, s. 20–60. Znaczenie tych drugich – choć zostało kilkukrotnie podkreślone przez Keegana – w dalszej części jego narracji zeszło na drugi plan, zdecydowanie ustępując miejsca aspektom psychologicznym. Z tego względu swoistym uzupełnieniem jego wywodów może być opracowanie: M. van Creveld, *The culture of war*, New York 2008, choć na ten temat traktuje także jedna z późniejszych książek Keegana, a mianowicie: *History of warfare*, New York 1993 (wydanie polskie: zob. przypis 5). Z pewnością tej roli nie spełnia niedawno opublikowana praca polskiej autorki:

Rzecz jasna takie badania są możliwe do przeprowadzenia tylko pod warunkiem istnienia odpowiedniej bazy źródłowej, obejmującej przede wszystkim literaturę pamiętnikarsko-wspomnieniową. Przez konserwatywnie nastawionych historyków często bywa ona traktowana jako najmniej wiarygodna, i rzeczywiście: według założeń „historii pozytywistycznej” może nastęrczać poważnych trudności związanych z selekcją i ustaleniem wiarygodności zawartych w niej informacji¹¹. Dla propagatorów nurtu *the face of battle* znacznie bardziej istotne niż „fakty” są jednak zawarte w źródłach emocje i detale dotyczące warunków pełnienia codziennej służby, szczególnie jeśli weźmie się pod uwagę, że udział w walce każdorazowo stanowi przeżycie traumatyczne bądź zbliżone do traumatycznego¹². Zarzuty o nieuzasadnione lekceważenie roli głównodowodzących, wynikające głównie z opaczego zrozumienia wywodów zawartych w *The face of battle*, Keegan odparł 11 lat później, pisząc książkę pt. *The mask of command*¹³.

E. Olzacka, *Wojna a kultura. Nowożytna rewolucja militarna w Europie Zachodniej i Rosji*, Kraków 2016, a to z uwagi na słabą znajomość literatury przedmiotu i nadmierne dążenie do opracowania uniwersalnych modeli, bez dostatecznego wyczulenia na specyfikę kulturową poszczególnych podmiotów będących przedmiotem analizy (zob. traktowanie bliżej nieokreślonego „świata zachodniego” jako jedności kulturowej, przynajmniej jeśli chodzi o kwestie związane z wojskowością).

¹¹ Zob. B. Miśkiewicz, *Wprowadzenie do badań historycznowojskowych*, Poznań 2001, s. 94–95; por. S. Herbst, *Pamiętnik i relacja jako źródło dla historyka wojskowości*, „Pamiętnikarstwo Polskie” 1972, nr 2, s. 6–9.

¹² J. Keegan, *Oblicze bitwy...*, s. 48–60; por. A. Chwalba, *Pamiętnik Karola Omyły żołnierza Wielkiej Wojny*, w: K. Omyła, *Krótki życiorys pewnego żołnierza z wojny europejskiej. Zapiski domowe*, red. K. Górski, Kraków 2019, s. 10–11. Warto podkreślić, że w ostatnich latach na gruncie polskim mamy do czynienia z wyraźnym wzrostem świadomości znaczenia tego typu źródeł, czemu niewątpliwie przysłużyły się kolejne rocznice związane z wybuchem i przebiegiem pierwszej wojny światowej (1914–1918). W tym kontekście należy przede wszystkim zwrócić uwagę na opracowania zawierające ogólne uwagi dotyczące sposobów wykorzystywania takich tekstów: M. J. Olszewska, *Człowiek w świecie Wielkiej Wojny*, Warszawa 2004; J. Rozmus, *Żołnierskie narracje o wojnie światowej 1914–1918. Strzelcy, legionści, Polacy w armii austro-węgierskiej*, Kraków 2013; K. Sierakowska, *Śmierć – Wyrznięcie – Głód w dokumentach osobistych. Ziemia polskie w latach Wielkiej Wojny 1914–1918*, Warszawa 2015.

¹³ J. Keegan, *The mask of command*, New York 1987 (wydanie polskie: zob. przypis 5).

Brytyjski historyk nie postulował bowiem zastąpienia jednego typu narracji drugim, rzekomo bardziej „prawdziwym”, szczególnie że miał świadomość niekiedy niemożliwych do przewyciężenia ograniczeń źródłowych. Zamiast tego uczył badaczy na sprawczość przejawianą przez żołnierzy i źródła ich reakcji, które w starszej literaturze przedmiotu były nagminnie lekceważone, co nie znajdowało przekonującego uzasadnienia z punktu widzenia poprawnego przeprowadzenia procesu poznawczego¹⁴. Była to także swoista odpowiedź na rozpowszechnioną w zachodniej historiografii fascynację tzw. wielkimi jednostkami, takimi jak Aleksander Wielki, Hannibal, Gajusz Juliusz Cezar, John Churchill (ksiązę Marlborough), Fryderyk Wielki czy Napoleon Bonaparte¹⁵. Autorzy prezentujący taką perspektywę nie dostrzegali w żołnierzach czynnika sprawczego, redukując zbiory indywidualności do tyleż wygodnej, co odhumanizowanej kategorii batalionów, pułków (regimentów), brygad itd. Keegan skutecznie przywrócił im własny głos zawarty w pamiętnikach, dziennikach i listach, stawiając jednocześnie kluczowe pytania, w centrum których znajdowała się świadomość zróżnicowanych reakcji na krew, hałas, zamęt czy brak informacji¹⁶.

¹⁴ Idem, *Oblicze bitwy...*, s. 20–41, 48–56.

¹⁵ W ujęciu autorów hołdujących temu nurtowi żołnierze byli wyłącznie wykonawcami woli „wybitnych jednostek”, jak gdyby działania ludzkie były uzależnione jedynie od odpowiedniego „zaprogramowania” reakcji pod wpływem oddziaływania charyzmy przywódcy politycznego lub militarne. Prawdopodobnie najbardziej znanym historykiem dającym upust literacki tego rodzaju fascynacjom był Theodore Ayrault Dodge, spod którego ręki na przełomie XIX i XX w. wyszła poczytna seria biografii zatytułowana „Great captains”. Obejmowała ona żywoty: Aleksandra Wielkiego, Hannibala, Cezara, Gustawa Adolfa, Fryderyka Wielkiego i Napoleona; por. utrzymane w podobnym duchu i wciąż często cytowane dzieło: J. F. C. Fuller, *The decisive battles of the Western world and their influence upon history*, vol. 1–3, London 1954–1956.

¹⁶ Rzecz jasna Keegan nie był pierwszym historykiem, który w tak szerokim zakresie wykorzystywał żołnierską literaturę pamiętnikarsko-wspomnieniową, jak również twórczość epistolarną. Na gruncie brytyjskim już Charles Oman (*Wellington's army, 1809–1814*, Oxford 1912) dostrzegł w niej niebagatelny potencjał, szczególnie jeśli chodzi o rekonstrukcję relacji wewnętrznych panujących w brytyjskich oddziałach. Spośród naśladowców Omana na gruncie brytyjskim prawdopodobnie najbardziej wpływowym był niedawno zmarły współpracownik Keegana z okresu jego pracy w Royal Military Academy w Sandhurst, a mianowicie Richard Holmes (*Redcoat: the British soldier in the age of horse and musket*, London 2001; *Tommy: the british soldier on the Western front*, London 2004;

Pod tym względem w sukurs historykowi wojskowości przysłała nasilająca się od przełomu XVIII i XIX w. zmiana praktyk komunikacyjnych, ściśle związana z poziomem alfabetyzacji społeczności zachodnich. Już dla okresu wojen napoleońskich teksty o charakterze osobistym stały się jednym z podstawowych rodzajów źródeł wykorzystywanych do poznania ówczesnych realiów, nawet przy uwzględnieniu takich ograniczeń, jak dominująca w danym czasie konwencja literacka czy ściśle połączony z obyczajowością dobór tematów¹⁷. Tendencję do tworzenia przez żołnierzy źródeł o charakterze osobistym można było zaobserwować jeszcze w XVII–XVIII w., które to zjawisko nie ominęło swoim zakresem również ziem I Rzeczypospolitej¹⁸.

Nie bez znaczenia był także poziom wyrobienia literackiego, mogący skutkować nieumiejętnością plastycznego wyrażenia własnych przeżyć i doświadczeń. Dobitnie uzmysławia to choćby zestawienie relacji z pierwszej wojny światowej Augusta Krasickiego i wywodzącego się ze środowiska wiejskiego Karola Omyły, gdzie przyjęta formuła pisarska (dziennik *vs* wspomnienia) powinna pod tym względem premiować drugiego z wymienionych, tymczasem pochodzenie społeczne autorów, pozostające w ścisłym związku z przebiegiem ich edukacji, całkowicie zniwelowało różnice potencjałów tkwiących w obranych gatunkach¹⁹. W żaden sposób nie rzutuje to jednak na przydatność danej relacji dla badań historycz-

Sahib: the British soldier in India 1750–1914, London 2005). We Francji podobna rola co Omanowi przypadła z kolei Jeanowi Morvanowi (*Le soldat impérial (1800–1814)*, t. 1–2, Paris 1904), którego dzieło cieszyło się opinią kontrowersyjnego z uwagi na krytyczne stanowisko autora wobec tzw. legendy napoleońskiej. Żaden z nich – w przeciwieństwie do Keegana – nie stworzył jednak spójnego „programu” prowadzenia badań nad żołnierską optyką czynnego uczestnictwa w walce, który byłby naśladowany przez kolejne pokolenia badaczy.

¹⁷ Zob. *Pamiętniki, dzienniki i relacje jako źródła do badań historycznych (XVIII–XX wiek)*, red. K. Karolczak, Kraków 2011, jak również treść poprzedniego przypisu; zob. także: J. Le Goff, *Historia i pamięć*, tłum. A. Gronowska, J. Stryczyk, Warszawa 2007, s. 140.

¹⁸ W. Czaplinski, *Pamiętnik jako źródło dla historyka nowożytnego*, „Pamiętnikarstwo Polskie” 1972, nr 2, s. 2–7; S. Herbst, op. cit., s. 6–9.

¹⁹ A. Krasicki, *Dziennik z kampanii rosyjskiej 1914–1916*, Warszawa 1988; K. Omyła, op. cit.

nych, szczególnie że w tym przypadku mamy do czynienia z perspektywą oficera i zwykłego żołnierza (następnie: podoficera) odbywających służbę w tej samej armii (austro-węgierskiej) – choć nie zawsze ich szlak bojowy kształtował się podobnie, to w gruncie rzeczy pozostają one wobec siebie komplementarne.

Z powodu ogromnego sukcesu wydawniczego, którym na Zachodzie okazała się wielokrotnie wznawiana książka Keegana, proces publikowania tego rodzaju źródeł nabrał dynamiki, co w mniejszym stopniu dotyczyło pamiętników i wspomnień, a w większym żołnierskich listów, również tych zatrzymywanych przez cenzurę²⁰. Autor *The face of battle* starał się pokazać możliwości wykorzystania różnego rodzaju źródeł na przykładzie opisu bitew stoczonych pod Azincourt (1415 r.), Waterloo (1815 r.) i nad Sommą (1916 r.), przy czym z oczywistych względów znacznie szersze możliwości zapewniały mu źródła dotyczące dwóch ostatnich starć²¹.

Jeśli chodzi o szczególne wyczulenie na przeżycia żołnierzy, podobnie jak na ich optykę postrzegania starcia zbrojnego (czasami prowadzącą się do świadomości tego, co dzieje się w zasięgu długości ramienia, szczególnie w warunkach natężenia stresorów rzutujących na proces poznawczy), Keegan wytyczył nowe wzorce, niemniej nie ukrywał, że już wcześniej pojawiły się próby ujęcia „psychologizującego”, nawet jeśli pod względem zakresu i sposobu wykorzystania źródeł odbiegały od zaproponowanej przez

²⁰ Przykładem tego rodzaju tendencji mogą być przede wszystkim licznie ukazujące się w Wielkiej Brytanii wydawnictwa źródłowe, zawierające relacje uczestników pierwszej wojny światowej. Spośród nich należy wyróżnić przede wszystkim: *Forgotten voices of the Somme: the most devastating battle of the Great War in the words of those who survived*, ed. J. Levine, London 2009. Wynika to z okoliczności, że podczas doboru fragmentów źródeł skupiono się przede wszystkim na doświadczeniach osób niebędących decydentami, a ponadto nie unikano trudnych tematów, takich jak np. egzekucje wykonywane na skazanych żołnierzach, choroby weneryczne czy odmowa wykonania rozkazów motywowana strachem. Dominacja na rynku wydawniczym brytyjskich opracowań tego typu wynika nie tylko ze stosunkowo dużej dostępności możliwych do wykorzystania materiałów, ale przede wszystkim z silnego impulsu, jakim okazało się *The face of battle*, podobnie jak przygotowany wspólnie przez Keegana i Holmesa na potrzeby BBC program zatytułowany po prostu *Soldiers: a history of men in battle* (1985 r.).

²¹ J. Keegan, *Oblicze bitwy...*, s. 61–221.

niego metody²². Spośród ich autorów należy przede wszystkim wyróżnić XIX-wiecznego francuskiego oficera Charlesa Ardanta du Picqa²³. Jego prekursorskie studium, które do dzisiaj może stanowić inspirację do podjęcia podobnych badań, każe przy okazji zadać dodatkowe pytanie: na ile czynniki, które stały się obecnie przedmiotem analizy historycznej, stanowiły/stanowią dla uczestników wojen wiedzę potoczną, nabywaną niejako mimowolnie w toku pełnienia służby w warunkach bojowych? Podstawą twierdzeń Ardanta du Picqa było bowiem jego wieloletnie doświadczenie wojskowe, nie zaś pogłębione studia źródłoznawcze. Nie oznacza to oczywiście powrotu do wyrażonego m.in. przez Polibiusza (Polybios) z Megalopolis postulatu, aby opisując określoną sferę działalności człowieka, zdobyć w niej choćby minimalne doświadczenie²⁴, wobec obecnej złożoności życia społecznego jest to bowiem niemożliwe do zrealizowania. Niemniej także Keegan na podstawie swych doświadczeń wyniesionych z pracy w Royal Military Academy w Sandhurst wyraził wątpliwość, czy nie znajdując się nigdy w warunkach bezpośredniego zagrożenia życia spowodowanego udziałem w bitwie, jest w stanie właściwie oddać towarzyszące temu zachowania i emocje²⁵. Tego typu wątpliwości, niezbędne w profesji historyka, dodatkowo powinny skłaniać do umożliwienia świadkom przemawiania własnym głosem, choćby nawet od danego wydarzenia upłynął długi czas zwiększający ryzyko zniekształcenia relacji²⁶.

²² Ibidem, s. 53–56.

²³ [Ch.] Ardant du Picq, *Études sur le combat*, Paris 1880. Wydanie polskie: *Studjum nad walką*, tłum. J. Zając, Warszawa 1927 (reprint pod zmienionym tytułem jako: *Studium nad bitwą*, Oświęcim 2012).

²⁴ Polyb., 12.25e.1–7, 12.25g.1–3.

²⁵ J. Keegan, *Oblicze bitwy...*, s. 11–16; por. S. L. A. Marshall, *Men against fire: the problem of battle command*, Norman 2000, s. 157–158 (na temat możliwych ograniczeń poznawczych autorów wywodzących się ze środowisk cywilnych).

²⁶ Co oczywiste, nie jest to równoznaczne z wyłączeniem osobistych relacji z procesu tradycyjnie przeprowadzanej analizy źródłowej, obejmującej krytykę zewnętrzną i wewnętrzną tekstu. W tym wypadku badacz często ma jednak do czynienia ze sferą trudną do oceny w kategoriach „prawdziwości”, jako że dotyczy ona przeżywanych emocji. Nawet jeśli dochodzi do zjawiska daleko idącego kreowania wizerunku własnej postaci, to jednak rzadko kiedy obejmuje ono przyznawanie się do takich odczuć co strach i zwątpienie. Ścisłe wiąże się z tym problem konstruowania wzorców osobowych za pomocą

Nie zmienia to faktu, że – nieco mimowolnie – Keegan stał się autorem nowego, niezwykle inspirującego nurtu badawczego, który legł u podstaw „nowej historii wojskowości”. Zapewniło mu to poczesne miejsce w gronie najbardziej wpływowych badaczy zagadnień militarnych żyjących w XX i XXI w., obok takich postaci, jak Hans Delbrück, André Corvisier, Michael Roberts czy Geoffrey Parker.

Polskie wydanie zostało przygotowane z należytą świadomością tego faktu. Przekładu, którego autorem był Mateusz Grzywa, dokonano na tyle starannie, że w zasadzie nie budzi on krytycznych uwag. Jest to szczególnie warte podkreślenia w obliczu nasilającego się zjawiska polegającego na tworzeniu przez tłumaczy „kalek językowych”, bez należytego uwzględnienia rodzimych tradycji terminologicznych. Moje wątpliwości budzi jedynie zasadność wykorzystania noty reklamowej pochodzącej z któregoś z późniejszych wydań *The face of battle* (prawdopodobnie podanego na stronie redakcyjnej wydania z 1983 r., nie zawierają jej natomiast znajdujące się w moim posiadaniu egzemplarze z 1976 i 2000 r.), Keegan został w niej bowiem przedstawiony przede wszystkim jako... współpracownik mediów („Daily Telegraph”, BBC 4)²⁷. Mając świadomość redagowania takich informacji pod kątem aktualnych zajęć autorów, mam wrażenie, że umieszczanie jej w wydaniu pośmiertnym (Keegan zmarł w 2012 r.) nieco ujmuje mu jako historykowi, którego udziałem stała się przecież najbardziej doniosła „rewolucja naukowa” w obrębie XX-wiecznych badań prowadzonych nad wojskowością.

Pod względem redakcyjnym polskiemu wydaniu trudno cokolwiek zarzucić, a i szata graficzna wydania po prostu cieszy oko – zastosowana estetyka dobrze koresponduje z zawartością książki. Nie ma co ukrywać, że w dzisiejszych czasach, kiedy uwagę nabywcy trzeba przyciągnąć m.in. atrakcyjną formą, ów aspekt wykracza poza proste oddanie szacunku autorowi i jego klasycznemu dziełu. Te same pozytywne odczucia

modelowych zachowań, będących przecież jedną z podstaw szkolenia organizowanego w różnych armiach na przestrzeni dziejów; zob. P. G. Bourne, *The military and the individual*, w: *Conscience and command: justice and discipline in the military*, ed. J. Finn, New York 1971, s. 137–158; R. Holmes, *Acts of war: the behaviour of men in battle*², London 2003, s. 36–47.

²⁷ J. Keegan, *Oblicze bitwy...*, s. 9.

towarzyszą studiowaniu schematów bitew – w porównaniu z oryginalnymi, w polskim wydaniu zostały one nieco „wyostrzone”, przez co korzysta się z nich bardziej komfortowo.

Jedynym potknięciem jest brak wkładki ze zdjęciami. Choć w oryginale jest ich ledwie dziewięć, to i tak stanowią one integralny element książki. Trudno mi rozstrzygnąć, czy źródłem tego niedopatrzenia stała się zwykła nieuwaga, czy też podstawą przekładu było wydanie jej niezawierające. Myślę, że dopilnowanie tego szczegółu nie doprowadziłoby do istotnego zwiększenia kosztów wydania książki, a dzięki temu końcowe odczucia byłyby jeszcze bardziej pozytywne.

W tym miejscu powraca wyrażone na wstępie pytanie, czy po ponad 40 latach, które upłynęły od pierwszego wydania *The face of battle*, istnieje potrzeba przybliżenia polskiemu czytelnikowi treści książki. Nawet jeśli warstwa erudycyjno-naukowa, podobnie jak literacka, każe sformułować odpowiedź jednoznacznie twierdzącą, to pozostaje jeszcze wątpliwość dotycząca nowatorstwa podejścia zaproponowanego przez Keegana na gruncie narracji historycznych budowanych dotychczas w naszym kraju.

Może budzić głębokie zastanowienie, że na żadnej polskiej uczelni wyższej, gdzie realizuje się w ramach specjalności przedmioty z zakresu historii wojskowości, *the new military history* w ogólności, zaś *the face of battle* w szczególności nie stanowi na tyle istotnego komponentu programu nauczania, aby widnieć w planie studiów bądź treści sylabusów. Nie musi to być równoznaczne z całkowitym pomijaniem dorobku Keegana w toku wykładów, jednak młodzi adepci historii militarnej często pokonują kolejne etapy edukacji realizowanej na poziomie akademickim bez świadomości istnienia nurtów, które obecnie są jednymi z dominujących w światowej nauce, do głównego dyskursu wdarły się zaś już pod koniec lat 70. XX w. Zagrożenia płynące z konsekwencji tego stanu rzeczy w coraz większym stopniu zaczynają się przebijać do świadomości badaczy wojskowości²⁸, choć pytaniem otwartym pozostaje, czy w najbliższym czasie uda się odwrócić,

²⁸ J. Maroń, *O osobliwościach polskiej historii wojskowości*, Wrocław 2013, s. 7.

czy choćby zahamować, obecnie dominujący trend polegający na stopniowym wypieraniu historii militarnej z przestrzeni akademickiej²⁹.

Podobnie sytuacja przedstawia się z opracowaniami wykorzystywanymi jako podręczniki, bo nawet jeśli pojawia się w nich nazwisko Keegana, to bez żadnych konsekwencji w obszarze kształtowania świadomości metodologicznej studentów³⁰. Nie negując w żaden sposób wieloletniego dorobku naukowo-dydaktycznego Benona Miśkiewicza, autora najnowszego, a zarazem najbardziej popularnego podręcznika metodologii badań historyczno-wojskowych, należy zauważyć, że w jego treści „nowa historia wojskowości” (podobnie jak wzmianka na temat Keegana) nie pojawia się ani razu (!)³¹. Wziąwszy powyższe pod uwagę, należy stwierdzić, że zarówno znajomość, jak również umiejętność zastosowania nowych nurtów metodologicznych przez badaczy wojskowości młodego pokolenia jest bezpośrednio uzależniona od efektów ich własnych poszukiwań w tym zakresie,

²⁹ Odnosnie do uczelni zachodnich proces ten rozpoczął się już w latach 60. XX w., na co odpowiedzią była właśnie „nowa historia wojskowości”. Powtarzane przez różnych badaczy apele o uwzględnianie nowych postulatów metodologicznych i przekroczenie granic dalece archaicznej „historii pozytywistycznej” przyczyniły się do wytyczenia nowych obszarów badawczych, ale wciąż nie udało się powstrzymać procesu rugowania historii militarnej z programów nauczania pod skądinąd niezbyt poważnym zarzutem promowania militarizmu; zob. M. van Creveld, *Thoughts on military history*, „Journal of Contemporary History” 1983, vol. 18, no. 4: *Military history*, s. 549–566; J. A. Lynn, *The embattled future of academic military history*, „The Journal of Military History” 1997, vol. 61, no. 4, s. 777–789; idem, *Discourse, reality, and the culture of combat*, „The International History Review” 2005, vol. 27, no. 3, s. 475–480. Na gruncie polskim zjawisko to nabiera coraz większej skali, a jego zneutralizowanie nie może polegać jedynie na formułowaniu zarzutów bezrefleksyjnego kopiowania wzorców zachodnich i musi wiązać się z poważną dyskusją w obrębie samego środowiska badaczy wojskowości. Tematyka ta, jakkolwiek jawi się jako niezbędna do zwrócenia na nią uwagi w kontekście funkcjonowania nurtu *the face of battle*, wymaga osobnego studium i powinna stać się w najbliższym czasie przedmiotem pogłębionej refleksji.

³⁰ B. Miśkiewicz, *O metodyce badań historyczno-wojskowych*, Poznań 1961; idem, *Wprowadzenie do badań...*, passim; *Źródła w badaniach historii wojskowej. VII Ogólnopolskie Forum Historyków Wojskowości, Siedlce 17–18 września 2003 r.*, red. K. Pindel, Toruń 2004; *Metodologia i metodyka badań historyczno-wojskowych. Studia i szkice*, red. K. Kościelniak, Z. Pilarczyk, Poznań 2012.

³¹ B. Miśkiewicz, *Wprowadzenie do badań...*, passim.

względnie indywidualnej inicjatywy promotora/wykładowcy. Są to poważne bariery edukacyjne, szczególnie jeśli weźmie się pod uwagę głęboko niesatysfakcjonującą liczbę przekładów podstawowych opracowań obcojęzycznych czy choćby dostępności oryginalnych wydań w uniwersyteckich bibliotekach. Zamiast tego każdego roku na rynku ukazują się dziesiątki książek o minimalnej bądź zgoła żadnej wartości merytorycznej, dobierane głównie na podstawie pozornej atrakcyjności tematu i niskich kosztów licencyjnych. Płynące z tego zagrożenia dla poprawnego kształtowania świadomości historycznej czytelników pozostają oczywiste.

Investując w polski przekład *The face of battle*, wydawnictwo Napoleon V nie tylko dało możliwość poznania szerokiemu gronu odbiorców jednej z najważniejszych, o ile nie najważniejszej książki z zakresu historii wojskowości drugiej połowy XX w., ale również wzbogacenia procesu dydaktycznego przez wprowadzenie doń analizy sztandarowego dzieła Keegana. Zważywszy na okoliczność, że mowa jest o książce, która od kilkadziesiątu lat wciąż determinuje kierunki rozwoju zachodniej historiografii, jej znajomość zdaje się niezbędna, aby przełamać dominację coraz bardziej jałowej poznawczo „historii wydarzeniowej”, a jednocześnie skutecznie, a zarazem w pełni świadomie nawiązać do głównych nurtów toczzonego na świecie dyskursu naukowego. Dość powiedzieć, że polscy autorzy wykorzystujący dorobek Keegana zazwyczaj nie zdają sobie nawet z tego sprawy, przyswajając jego koncepcje za pośrednictwem kontynuatorów albo naśladowców dokonań brytyjskiego historyka³².

³² Interesującym przykładem mogą być polskie publikacje na temat pierwszej wojny światowej, których – z uwagi na jej kolejne rocznice – w ostatnim czasie ukazała się znaczna liczba. Choć są wśród nich prace, których autorzy/autorki z dobrym skutkiem wykorzystują nurt *the face of battle*, to żadna z książek Keegana nie znajduje się w sporządzonych przez nich bibliografiach. Skłania to do refleksji nad wykorzystaniem dzieł o statusie klasycznych, choć najważniejsze i tak pozostają efekty autorskich badań. Niemniej jako szczególnie kuriozalny można przytoczyć w tym kontekście fragment wywodów Jerzego Pałusza (*Ten wspaniały strajk ludzkości... Z dziejów żołnierzy frontu wschodniego Wielkiej Wojny*, Kraków 2018, s. 9), który szeroko (choć nieświadomie) wykorzystując ustalenia Keegana, stwierdził jednocześnie, że: „Tematem tej książki jest front wschodni Wielkiej Wojny. Ale nie front z punktu widzenia militarnego, dlatego też miłośników historii militarnej muszę przeprosić – to nie jest książka dla Was”. Mamy więc do czynienia z paradoksem, gdzie

Pytanie o zasadność wydania polskiej translacji książki Keegana jest także *de facto* pytaniem o znaczenie znajomości opracowań zaliczanych do kanonu historiografii. Choć w ostatnich latach dostępność brytyjskiej literatury naukowej jest bezprecedensowa w dziejach polskiej nauki, podobnie zresztą jak znajomość języka angielskiego wśród czytelników, to nie należy zapominać, że wciąż istnieją bariery, które utrudniają szerokiemu gronu odbiorców zapoznanie się z daną pozycją, nie wyłączając tak prozaicznej kwestii, jak brak wiedzy o jej istnieniu. Chyba żaden świadomy swojej roli społecznej badacz przeszłości nie będzie optował za zawężeniem znajomości kluczowych (z punktu widzenia kształtowania świadomości historycznej) opracowań do wąskiego grona zawodowców, jako że grozi to „zawłaszczeniem” narracji przez pełnych dobrych chęci, ale nie zawsze cechujących się dostatecznym poziomem wiedzy fascynatów amatorów. Ponadto wydaje się, że o randze naukowej danego kraju świadczy m.in. dostępność prac (bez względu na język, w którym zostały pierwotnie napisane) traktowanych jako „kanoniczne”, a których znaczenie dla rozwoju światowej humanistyki jest powszechnie uznawane. Dlatego właśnie trudno postrzegać ukazanie się polskiego wydania *The face of battle* w innych kategoriach niż spóźniony, ale jednak konieczny akt, bez którego trudno byłoby kształtować wyobraźnię historyczną czytelników i skutecznie realizować program kształcenia obejmujący historię wojskowości, choćby w najbardziej ogólnym zakresie.

„Nowa historia wojskowości” nie musi gombrowiczowsko „zachwycać”, nie istnieje też żaden przymus nakazujący wykorzystywanie jej osiągnięć w toku własnych badań. Piękno nauki polega na jej różnorodności, a nadmierna admiracja przejawiana wobec jakiegokolwiek koncepcji rychło może przerodzić się w podniesienie jej do rangi paradygmatu. Wydaje mi się jednak, że tylko wówczas można świadomie dostosować narzędzia badawcze do eksploatowanego tematu, gdy historyk zdaje sobie sprawę z wielości metod pozostających do jego dyspozycji. Nurt *the face of battle* nie jest możliwy do uwzględnienia w przypadku dowolnego okresu i dowolnego obszaru geograficznego, ale uzmysłowienie sobie tych ograniczeń nie uzasadnia całkowitego pomijania go w toku kształcenia akademickiego realizowanego

nawiązanie do „nowej historii wojskowości” zostało przez autora potraktowane jako pozostające z nią w sprzeczności.

w naszym kraju. Dlatego właśnie możliwość zakupienia *Oblicza bitwy* autorstwa Keegana ma większe znaczenie niż w przypadku większości książek z zakresu historii wojskowości wydanych w Polsce w 2019 r., ponieważ otwiera niektórym osobom nowe przestrzenie badawcze, a dla części czytelników może stać się zarzewiem prawdziwej rewolucji naukowej, nawet jeśli rewolucja ta dotarła nad Wisłę z ponad 40-letnim opóźnieniem.

